

Wychodzi 5 razy w tygodniu, co  
Wtorku, Czwartku i Soboty, o  
godzinie 3ej po południu. Przed-  
płata wynosi, miejscowa:  
roczna 6 złr. 40 cent.; kwartalna  
1 złr. 60 ct.; z przesyłką  
po cztową: rocznie 8 złr.,  
kwartalnie 2 złr. Cena 1 numeru  
5 centów

# WIADOMOŚCI

## polityczne, literackie i gospodarskie

### Pismo dla ludzi pracy.

Przedpłatę miejscową i ogłoszenia  
przyjmuje księgarnia pp. Seyfarta  
i Czajkowskiego we Lwowie.  
Przedpłatę zamiejscową nadsłać  
należy p. a. «Do Administracji  
dziennika Wiadomości polityczne,  
literackie i gospodarskie we Lwo-  
wie» poście restante. Za o-  
głoszenia płaci się po 4 centy od  
wiersza drobnego druku, oprócz  
opłaty stempelowej 30 cent. Ręko-  
pisy nie zwracają się i będą ni-  
szczone.

..... walczyć będziemy o dusze nasze i o prawa nasze.

Mach. rodd. 3. w. 21.

Miejscowa ekspedycja „Wiadomości” jest w księgarni pp. Seyfarta i Czajkowskiego w rynku.

### W sprawie żydowskiej.

Jak z wieloma rzeczami u nas, załatwione-  
mi na papierze, tak się też ma i z kwestją ży-  
dowską. Wyrzeczone sakramentalnej wagi słowo:  
równouprawnienie... i rzecz samą — pozo-  
stawiono Opatrzności!

Polska dała dowód, że umie być więcej a-  
niżeli tolerancyjną — bo w chwilach zaślepienia,  
w chwilach zbrodniczego rozpasania namiętności  
gdzieindziej, umiała prześladowanym otworzyć  
gościnne podwoje, przyjąć ich pod skrzydła o-  
pieki swych praw, udarować, uszczęśliwić... i bez  
wyrzutu patrzyła później na czarną niewdzięcz-  
ność tych, którzy za życie, mienie — za wszyst-  
ko! odpłacają Polsce: wiekową niechęcią, uspo-  
sobieniem wrogiem... Pomówić więc nas dzisiaj  
o to, że zmuszeni tylko zgodziliśmy się na rów-  
nouprawnienie żydów; że w piersi naszej żywi-  
my chęć powrotu chwil minionych, gdy żydów  
uważano za pół-ludzi... pomówić nas o to — by-  
łoby dowodem złej wiary wysoko posuniętej!...

Jesteśmy i byliśmy za równouprawnieniem  
żydów; ale nigdy nie będziemy za ich prze-  
prawieniem! Dając żydom równe z nami  
prawa obywatelskie — żądamy zarazem, by i  
ciężary obowiązków porówny z nami dźwigali!  
Sumienia nie tykając, mamy prawo domagać  
się, by pomiędzy żydem a nie żydem u nas, ża-  
danej nie było różnicy! By żydzi razem z nami  
opłacając podatek krwi i mienia, zadość czyniąc  
wszystkimi obowiązkami państwowym — nie za-  
pominali i o powinnościach narodowych... Żada-  
my od żydów patriotyzmu! jak go żądamy od  
nie żydów, zmuszeni inaczej pogardzać nimi, jak

pogardzamy osobistością napiętnowaną mianem  
odstępcy!

Jeżeliby żydzi chociaż jednemu z ciążących  
na nas obowiązków i powinności moralnych za-  
dość nie czynili... gdyby to im wolno było —  
wówczas zmuszeni byłibyśmy nwnać ich za  
przeprawnionych i jako przeciw takim,  
występować będziemy ostro, nieprzyjaźnie, wro-  
go! — Kogo kraj przyjął za swego obywatela,  
komu wszystkie swe skarby otworzył — niech-  
że mu ten odpłaca synowskim przywiązaniem!  
miłością jego dobra, skwapliwością niesienia mu  
pomocy, o ile takowej potrzebuje — inaczej o-  
bywatel ten nie będzie godzien zaszczytu, nie  
zasłuży na dobrodziejstwa i pozbawionym ich  
być powinien

Na przeszłość żydów w Polsce rzućmy za-  
słonę. Jest ona czarna, plamami okryta.. Ale  
ją uważamy za minioną bezpowrotnie!... Równou-  
prawnionych, witamy żydów jako ludzi innych,  
nowych... którzy z przeszłością nie wspólnego  
nie mając, terażniejszością wraz z nami na przy-  
szłość pracują.

A jakąż jest ich terażniejszość?

Jakkolwiek obywatelskie odrodzenie się ży-  
dów nie liczy wielu chwil istnienia — bardzo  
mało jednak pomiędzy nimi widzimy usiłowań  
wejścia na drogę właściwego rozwoju.. Nie wie-  
my nawet, czy nowi obywatele zgodzili się na  
jakowyś działań programat? czy wiedzą, co czy-  
nić mają?...

Obowiązkiem kraju jest: nowych współo-  
bywateli pouczyć: czego się jąc mają, by na  
bratnią miłość, by na poszanowanie w narodzie  
zarobić sobie mogli? Temu obowiązkowi czyni-

my zadość rejestrując: czego wymagamy od ży-  
dów, dając im równe prawa z naszymi.

1. Z wyjątkiem religijnej, nie zniesiemy  
żadnej wyłączności żydów. Jeżeli prawa krajowe  
zezwoją na połączenie się chrześcijan z nie chrze-  
ścijanami — obowiązkiem żydów będzie: kre-  
wnić się z ludnością, przez węzły małżeńskie,  
by dojść do łączności z nami.

2. Jeśli żydzi zarzucili język rodzinny he-  
brajski — niech przyjmą mowę drugiej swej oj-  
czyzny Polski, i porówny z nami używając go  
w życiu, pracując nad wzrostem, nad podniesie-  
niem się literatury i języka polskiego. Mowa  
nie krajowa w ustach żydów, dzisiejszy ich żar-  
gon niemiecki, cierpianym być nie może!

3. Obojętność na sprawy ogółu, brak pa-  
trjotyzmu, usprawiedliwiający się nieprzypuszcze-  
niem żydów do praw pospólnych — z równoupraw-  
nieniem staje się zbrodnią przeciw narodowi, której  
on bez ukarania nie zostawi! Rozpatrzcie się w na-  
szej historii, poznajcie literaturę, zbadajcie du-  
cha narodu — a znajdujące się w nim świętości  
rozmiłują was w sobie i zrozumiecie: czem dla  
Polaka jest miłość ojczyzny? a ogień jej prze-  
mie wasze serca, jako Polaków także, chociaż  
wyznania odmiennego!

4. Kahały, jako instytucje utrwalające roz-  
dział żydów od reszty mieszkańców i nadające  
ich organizacji charakter wyłączności — zbyć  
się tego charakteru muszą, pozostając instytucją  
wyłącznie kościelną.

5. Imię żydów w ohydę podane zostało  
przez ich frymarki ludem, który wyzyskiwali  
i wyzyskują. Przeciwdziałać temu winni żydzi  
w własnym interesie! — Intelligentniejsi, dalej wi-  
dzący — wpłynięcie na ciemniejszych swych braci,

### Kronika tygodniowa.

Pogoda i niezgoda, a z nich pył, dający się uczuwać  
hr. A. Gołuchowskiemu. — Śledziwość postu we Lwowie i pa-  
nujący w nim koncertowstret. — „Czas” w stosunku do  
czasu i do kraju, a „Kraju”. — Odnowienie kościoła ś. Jana,  
we Lwowie. — 9 Marca, święto Cyrylla i Metodego. — „Przed la-  
ty” P. Stachurskiego w przekładzie na język serbski. — Pisma  
literackie.

Starym obyczajem zaczynam od pogody, która  
może dla jej dziwaństwa pogodzić nie może waśni-  
ących się dzienników.. A jak dla całkowitego braku śniegu,  
uliczne prochy zasypują nam oczy — tak też taki sam  
proch polemiczny bodaj czy nie w całości osiada — na  
hr. A. Gołuchowskim, którego z dawniejszego deszczu  
znalazł się pod istotną rynną, oblewającą go ze szpalt  
„Dziennika lwowskiego” taką masą zimnej — a ongi  
dla wielu: gorącej wody.. że z tej kąpieli wątplić na-  
leży: czy uda mu się wyjść na sucho — nie zbywszy  
sympatji, jakiej powoli nabierał już w kraju..

Niepogoda więc dziennikarska, znalazła się w  
takim stosunku do hrabiego, w jakim pogoda lwow-  
ska zostaje do naszych ocz i piersi.. Zapewne nowo  
rodzący się „Kraj” wystąpi z pośrednictwem w całej  
sprawie; a łaskawy Marzec zesle nam deszcz i śnie-  
gi.. Zostaniemy więc na raz uwolnieni od kurzów,  
tak fizycznych, jak moralnych!... Oby cprędzej tylko!

Gdy Warszawa i Poznań uginają się pod brze-  
mieniem wszelkiego rodzaju produkcji muzycznych:  
gdy nawet Toruń, przy sławnych swych piernikach,  
miewał koncerty — post u nas dziwnie jest śledzio-  
wym.. i byłibyśmy w rozpacz, gdyby nie mniejsze i  
większe skandaliki, sceny i scenki, urozmaicające mo-  
notonię stołeczno-prowincjonalnego życia!.. Ale przy-  
zwyczajenie — mówią — staje się naturą. Na gwałt  
więc koncertów, wieczorów muzycznych!.. A tu jak  
na biedę zaledwie jeden wieczór w Szkole muzy-  
cznej Kozłowskiego jest zapowiedzianym na 2.  
marca!.. Cóż Towarzystwo muzyczne, zawsze,  
statecznie „Galicyjskie”? Coż wirtuozowie — domo-  
rośli i chleb jedzący nie z naszego pieca?

Czy nową zbudowano kolej, która Lwów ominę-  
ła? Czy gdzieindziej Europa tak zasmakowała w mu-  
zyce, że już dla spokojnych obywateli Galicji i Lodo-  
merji zabrakło sił artystycznych?.. A może lękacie się  
panowie, że karnawał tak nas obrał z guldenów, że  
już ich nie mamy? Obawa próżna! Na sztuki piękne  
zawsze znajdziemy jeszcze — te złotych parę, które  
przy kłopotach balowych zatrzęsły się w biurku! Przy-  
bywajcie więc! grajcie! a z wszelką pewnością, nie  
znajdziemy czasu dla pójścia na wasze koncerty!

O, ten czas!.. Drogi! o wiele droższy od „Czasu”  
krakowskiego, chociaż się go nie opłaca z góry w  
kwartalnej prenumeracie!..

Co do tego starowiny — stracił on na fantazji  
bardzo. Nie podoba mu się „Kraj” chociaż dla kraju

z godną uznania wytrwałością, codziennie poświęca on  
sporo papieru i moc drukarskiej farby!.. Zdawało się  
„pocziwcowi”, że na dewocji osiadłszy, modląc się do  
świętych przez samego siebie kanonizowanych, spokoj-  
nie wieku dokotał.. aż tu na raz, jak z pod ziemi  
występuje.. i któż? „Kraj!” i do tego inny, anitell  
ten, któremu papier poświęca i farby!.. Ot, nowa bieda  
na ten biedny Kraków! Chęć już i „Czasu” go pozbawić,  
by wcale nie miał czasu na codzienne upewnianie się  
sie i swoich, że po za rogatkami miasta kończy się  
świat — zaczyna — Galicja!..

Doprawdy! rozplakałbym się nad smutną dolą  
stolicy, przekonanej o znikomości rzeczy ludzkich, gdy-  
by nie niepewność, że „Czas” i po śmierci bardzo długo  
pozostanie w pamięci — kraju.. chociaż nie tego, który  
wkrótce ma się ukazać na pociechę wszystkich jasnie  
i ciemno wielmożnych mitrow — dziewięciogalkowych  
demokratów.

Gdy jakoś trudno nam teraz o pomniki, a trudniej  
o tych, komubyśmy je stawiać mieli — dobrze jest,  
że myślimy o dawniejszych śladach narodowego bytu.  
Pomniki wydobyte z katakomb kościoła Dominikańskiego  
we Lwowie, fara Żółkiewska — dobrze świadczą  
o staranności polonnych, by pamięć przodków nie g-  
nęła.. A z serca ucieszyła nas wiadomość o odnowieniu  
najstarszego we Lwowie kościoła ś. Jana, do której  
to pracy przystąpiono obecnie. Pan K. Widmann wydał  
nawet broszurę, zawierającą wiadomość historyczną o  
kościelach, którą z dołączeniem fotografii sprzedaje się na  
rzecz odnowy wspomnianego kościółka.



by zaprzestali szachrajskiego po wsiach rzemiosła! chociażby przez wzgląd na bezpieczeństwo własne, bo miarka grzechów przebrać się może... W tym celu najlepiej byłoby, gdyby chociaż procent ludności żydowskiej oddał się pracy rolniczej. Rolnik żyd — najprędzej jeszcze może zbratać się z ludem, i tem samem lepiej go ku ogółowi żydów usposobić.

6. Z krzywdą ogółu mieszkańców, żydzi przez fałszywe prowadzenie ksiąg metrycznych, przez ucieczki i sposoby inne, nie płacąc podatków w ilości, jaka przypaść na nich powinna — uchylali się od służby wojskowej; czem wywołymano szemrania pomiędzy ludem, posunięte, jak w czasie ostatniej wojny do manifestowań się, groźnej natury... Zapobiedz temu dzisiaj tem bardziej należy, że prawa mając jednakie z nami, żydzi, bez występku, uchylać się od powinności służby wojskowej nie mogą.

Wiele innych rzeczy z tego, co żydzi czynić powinni w obec dokonanego faktu równouprawnienia, nastęrcza się samo przez się. My tu zrejestrowaliśmy tylko główne czynności, pominięcie jakowych przez żydów unicestwi akt równouprawnienia i zmusić nas może do wystąpienia, których skutkiem będzie obrót rzeczy wielce dla nich niepomysłny. Wiadomo, że prawa dają się tym tylko, którzy ich godnie używać potrafią. Od innych, prawa te odbierać nakazuje rozum i sumienie!

## Korespondencje.

Wiedeń 22. lutego 1869.

(a) Przedmiotem, o którym dziś cały Wiedeń mówi jest nieszczęsny wypadek wojennej fregaty „Radecki“, który zdarzył się niedawno na morzu Adriatykiem w pobliżu wyspy Liszy, niedaleko od miejsca sławnej bitwy morskiej, z r. 1866. Rzeczona fregata której załoga składała się przeważnie z rekrutów, wyruszyła była pod dowództwem kapitana *Daufalik* w celu przedsięwzięcia ćwiczeń na morzu, poczem złączyć się miała z eskadrą stojącą w przystani Cattaro pod dowództwem kontradmirała *Pöcka*. Nieszczęście chciało atoli, że przez nieostrożność ludzi okrętowych dostał się ogień do jednej z dwu okrętowych prochowni i fregata wyleciała w powietrze ze wszystkimi przybiorami i z całą niemal załogą. Oprócz kapitana zginęło lub poniosło szwank ciężki siedmiu oficerów okrętowych, (między nimi Juliusz Jäger, Polak, w roku zeszłym ożeniony z Polką, która mu niedawno w Tryeście dziecię powiła; prócz tego ośmiu kadetów, dwu lekarzy, jeden ofiejał, pięciu maszynistów i bardzo wielu z załogi. Ogólna liczba takowej wynosiła 364, a tylko 23 uratowano, między którymi jest 5 ciężko, a pięciu lekko rannych — zginęło przeto 341 ludzi, a 13 jest zupełnie nieuszkodzonych. Dotąd niewiadomo dokładnie co było właściwym powodem tej katastrofy. Jedni

mówią, że ogień wszczął się w składzie węgla, inni że zapalił się spiritus umieszczony blisko prochowni, inni nareszcie twierdzą, że stało się to przez zaniedbanie zwykłych ostrożności. Jakaś część prochu zamokła i zamiast przesuszać ją na pokładzie, jak to zwykle się dzieje, chciało tego dokonać na spodzie okrętu w prochowni oczywiście przy świetle i zład cała kłeska. Na pierwszą wiadomość o nieszczęściu wysłano na miejsce tegoż z Poli trzy statki wojenne, a to fregatę pancerną „Ferdinand Max“ i parowce „Andreas Hofer“ i „Hun“ celem ratowania tych, którzyby jeszcze byli nad powierzchnią wody. ale ratunek ten już prawie był za późny. O samej fregacie „Radecki“ opowiadają, że powstała po części ze składki prywatnych do których rząd w r. 1853 dodał resztę, ile było potrzeba na jej wykończenie, tak iż w r. 1855 z warsztatów angielskich spuszczone ją na morze. W roku 1864 miała ona czynny udział w bitwie morskiej pod Helgoland, prowadzonej przeciw Duńczykom, w której straciła kilku tylko ludzi, przyczem zasła atoli to dziwne zdarzenie, że kula duńska w kawałki podarła portret feldmarszałka Radeckiego, wiszący w kajucie ówczesnego kapitana tego statku Jeremiasza.

Ze spraw dotyczących polityki wewnętrznej zadana nie postąpiła daleko. Rezolucja nasza w podkomitecie niespieszno im jakoś z naszą sprawą, ale zato o sobie niezapominają. Krzątają się mianowicie około sprawy wyborów bezpośrednich do Rady państwa, poruszonej przez Sejm niższe austriacki. Obecnie wszystkie tutejsze stowarzyszenia podpisują w tej mierze petycję, które będą niejako moralnem poparciem dla członków Rady państwa. I w łonie tejże zaczynają organizować się na nowo. Utworzył się i ukonstytuował zupełnie z ścisłą karnością klub lewicy. Na sztandarze swym wypisał on: dążenie do wykończenia konstytucji w duchu wolności i postępu na polu finansowem i gospodarskiem i do zrealizowania wolnych praw obywatelskich wyznaniowych i politycznych. Prócz tego oświadczył ten klub, że popierać będzie na drodze parlamentarnej tak długo, i o tyle tylko dzisiejszy rząd, jak długo i o ile działalność tego zostawać będzie w zgodzie z temi dążeniami klubu.

Z tamtej strony Litawy, smutne dochodzą nas wiadomości, które jednak świadczą o żywym przejęciu się ludności sprawami publicznymi. Właśnie dokonują się wybory do mającego się zebrać sejmiku, i znowu donoszą o krwawych scenach wyborczych. Do dawnych wypadków w Wacowie, Góddöll i Jaszbereny przybyły nowe w Bardjowie i Szanto. W pierwszym z miast tych starły się dwie przeciwne partie. partja Dieneza i Hollana, przy czem jednego człowieka zabito, a kilku poraniono, w drugim starcie było jeszcze krwawsze, bo padło kilkoro ludzi trupem, a liczba rannych jeszcze jest znaczniejszą. W Kroacji gotują się na świetne przyjęcie najjaśniejszych państwa i liczne deputacje spieszą do Zagrzebia, jedna aż z Esseg w Slawonii, na której czele stoi hrabia Pejcejevics.

Ze spraw zagranicznych ograniczę się dziś na krótkich doniesieniach. Na wschodzie pozorny spokój. Wkrótce zamianowani być mają ze strony Grecji i Turcji obopólni posłowie, i stosunki dyplomatyczne zostaną przywrócone, a tem samem ustają wszelkie nieprzyjazne handlowi i poddanym greckim w Turcji przez

Portę Otomańską zarządzane środki. Z drugiej jednak strony horyzont chmurzyć się zaczyna. Mówią o nowym ruchu band bułgarskich w Mołdawii i na Wołoszczyźnie, a organ rumuńskiej partji ruchu „Reforma“ ogłasza nową proklamację bułgarskiego komitetu. Czy jednak objawy te są ostatnimi drganiem dawniejszych usiłowań, czy zapowiedzią nowej burzy niewiadomo.

W Hiszpanii, tak jak przewidywano, polecił Kortezy Serranowi utworzenie nowego gabinetu. Co do kwestji kandydatury, nie stanowczo nie da się wypowiedzieć. Dzienniki powtarzają same tylko domysły; jedne mówią, że większe szanse ma Montpensier, inne, że Dom Ferdinand lub inny książę portugalski. Tej ostatecznej kombinacji nie sprzyja atoli portugalski naród. Dzienniki portugalskie mówią, że połączona pod jednym berłem z Hiszpanią Portugalia, byłaby tylko nową edycją Polski w miniaturze, i równie nieszczęśliwą jak ta w stosunku swym do Rosji. Unia Iberyjska zdaniem ich tylko wtedy byłaby możliwą, gdyby oba kraje półwyspu utworzyły sfederowaną Rzeczpospolitą. Do tego dążą też republikanie w Hiszpanii, starając się głoszeniem zasad wolności wyznań liczyć na pozyskanie sobie stronników, przy czem i kobiety są czynne, jak np. w Tarragonie lub w Valadolid, gdzie 300 kobiet brało udział w takiej republikańskiej manifestacji. W Barcelonie powstał znów lud przeciw Radzie miejskiej, która małą większością głosów oświadczyła się przeciw ślubom cywilnym. Lud żądał sądu na tych członków Rady i takowa rzeczona uchwała cofnąć i sprawę tę znów na porządek dzienny swych obrad postawić musiała.

W kwestji belgijskich kolei, oświadczył się senat za ustawą, która była powodem tylu hałasów w dziennikach francuzkich. Uchwała senatu stanęła prawie jednomyślnością głosów, bo 36 głosami przeciw 7, którzy wstrzymali się od głosowania. Senatorowie belgijscy okazali tem swą niezawisłość w obec Francji. Sprawa ta prawdopodobnie nie przybierze groźniejszej postaci po wyjaśnieniach uspokajających, danych przez ministra Frère Orban, który zaprzeczył prawdziwości pogłosek o wpływie pruskim w tej sprawie i znaczenie jej zredukował do czysto ekonomicznych rozmiarów.

Z dekanatu Chodorowskiego 19. lutego 1869.

W dzienniku waszym podnosił się już kwestję różnego rodzaju, kwestję dotyczącą bądź polityki bieżącej, bądź stosunków społecznych i ekonomicznych, bądź oświaty. Na sztandarze swym wypisaliście: „Będziemy walczyć o dusze nasze i o prawa nasze i podniesienie narodowości naszej postawiliśmy sobie za cel, do którego zdążać chcemy. Opierając się na tem, sądzę, iż nie odmówicie może umieszczenia w szpaltach dziennika waszego tych kilkunastu wierszy, które wam jako kapłan w sprawie dotyczącej kościoła przesyłam.

Dnia 10. kwietnia r. b. obchodzić będzie w Rzymie Pius IX. pięćdziesięcioletnią rocznicę kapłaństwa. W całym świecie katolickim wygotowują dlań adresy z powinszowaniem, a wszelkich stopni biskupi z niezłomnym duchowieństwem udają się na ten dzień do Rzymu. Z wielu krajów jadą w ich towarzystwie i świeccy. Ojczyzna nasza była zawsze katolicką i ta gorliwość jej w wierze stała się nawet charakterystycznym

Dowiadujemy się, że święto Cyryla i Metodego 9. marca, pierwszych apostołów Słowiaństwa — ma być uroczystie obchodzone przez Polaków, Rusinów, Czechów i innych słowian, zamieszkałych we Lwowie; a że na ten dzień przypada rocznica skonu Tarasa Szewczenki, wieszczki Ukrainy — da to zapewne pochoptujszej młodzieży ruskiej zmanifestowania swej narodowej odrębności w obec zbrodniczych knoń tej partji, która pragnęła by mieć Ruś zmoskiewconą!

Przy sposobności notujemy jeden z dowodów interesowania się Słowian polskością. Oto Serbowie, pragnąc zbliżenia się z nami, postanowili przekładać lepsze utwory powieściowe polskie na język rodzimy. Zaczęto od powieści p. P. Stachurskiego p. t. „Przed laty“ której przekład wyszedł z druku w Nowym Sadzie. Obowiązkiem naszym: odwzajemnić się braci — bliższem zaznajomieniem się z ich literaturą ojczystą.

„Strzecha“ miała utracić przeszło tysiąc prenumerat — utrzymują: w skutek rywalizacji „Sobótki“ nam się jednak zdaje, że dla nieumiejętnej redakcji.. Pismu, temu nie zbywa na materiałach... Ale trudno dopatrzeć się w niem myśli przewodniej, kierunku — dużego każdego dziennika! bez czego musi on zostać tylko magazynem, zbiorowiskiem luźnych artykułów.

Zauważaliśmy, że na tę samą drogą wchodzi i „Dziennik literacki“ „Kalinie“ także daje się uczuwać ubytek jej redaktorów. „Sobóte“ zaś zarzucić musimy predykcję jaką ma do krajów zamorskich... chociaż zapełniając swe szpalty rzeczami dotyczącymi Polski, stała by się o wiele interesowniejszą.

Szanowni wydawcy pism polskich! Starajcie się, by one były narodowe! By miały cel wyższy, by uczyły... chociażby w nich rozpraw uczonych nie zamieszczano! Inaczej praca wasza i poświęcenie — będą bezowocne.

P.S. Otoż dola kronikarza!... Ledwie oddałem artykuł do drukarni i godziwej zażywszy przebadzki, dążyłem do cukierni na... Chciałem powiedzieć... końców koniec — spostrzegam plakaty koncertowe, które wielkim głosem zawołały na mnie z murów: Wykreśl, co podałeś o koncertowstręcie! Wykreśl, nieprawdomówco! (słowo świeżo urobione w redakcji pewnego moeno wziętego... na fundusz, pisma!) Strzała lece do drukarni — i zastaję — czcionki ułożone!... Muszę więc poprzestać na tym skromnym dodatku, który proszę uważać za mea culpa — że plakatów wcześniej nie rozlepieno!

## WSPOMNIENIA WIKTORA WISNIEWSKIEGO

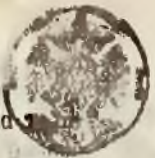
z roku 1863.

(Ciąg dalszy.)

Najbiedniejsza klasa brała tu udział. Ja sam, mając lada dzień wyruszyć do obozu, nie zrzucam z

siebie sukien obozowych, nie chcąc wydawać pieniędzy na garderobę salonową. Pamiętam, naprzeciw Baranów miał swoją siedzibę preclarz z całym swoim kramem. Kupiłem u niego dla dzieci i ich towarzyszy kilkanaście preclów, a gdy przyszło do zapłaty, w żaden sposób nie chciał patryjota — preclarz, przyjął odemnie powstańca pieniędzy, mówiąc: Dla Boga! też pan powstaniec, a ja miałbym pana z pieniędzy ogołacać! jedź pan zdrów, szedz moje precle, a bij pan Moskalów! Uściskałem szczerze jego chropowatą rękę, rzuciłem miedziaki do jego kosza, a sam ze łzą w oku uciekłem od pocziwca. Pamiętam drugi raz na Grodzkiej ulicy wyjąłem sakwę, aby dać jałmużnę zbrakowi; przedko on odsunął rękę swoją i powiedział: „Od powstańca ja nie biorę pieniędzy; zebrać będę u darmojadów, co to w domu siedzą, aby z jakim biednym powstańcem się podzielić.“ Rad byłbym zbrakowi temu rzucić się w objęcia i serdecznie go uściskać; ale bojąc się uchodzić przed publiką za fantastyka, odszedłem, dziękując Bogu za cudowne wlanie w najniższe warstwy społeczeństwa tak wielkiej miłości Ojczyzny. Gościnność krakowską doszła najwyższego szczytu, gdy nastąpiły święta wielkanocne. Mieszkańcy plakatami zaprosili wszystkich powstańców do siebie na święcone. W każdym domu święcone było przygotowane na paręset osób; drzwi na rozcież były poroztwarzane, a gospodarz i gospodyni witali u progów swoich nieznanymi gośćmi z talerzem pełnym jaj święconych. — Jeżeli aniołowie w niebie słyszeli owe tysiączne wzajemne życzenia, o! to upro-





jej znamię, a oraz skuteczną bronią przeciw wrogom wiary i narodowości. Jak długo naród nasz wiary tej strzedz będzie, zostanie niepozytym, a krew jego męczenników przysporzy mu tylko sił nowych do walki i niechybnego zwycięstwa. W przekonaniu tem rad bym widział, ażeby wśród osób świeckich, składających życzenia Piusowi IX. znaleźli się i reprezentanci Polski. Jako tacy wnieśli by oni tam zarazem protest przeciw wpływowi pewnym odcinającym teraz braci naszych z zakordonu zidentyfikować z Moskalami i w imieniu Polski złożyliby zażalenia swe na ucisk wiary naszej i narodowości pod rządem moskiewskim.

Z zaboru moskiewskiego oczywiście żaden z braci naszych obecnym tam być nie może, więc nasi obywateli w swoim i ich imieniu byćby powinni. Mogliby przy sposobności tej oświadczyć — „Oto my tu jesteśmy, boś my wolni, bracia nasi, choćby równie radzi to uczynić, — nie mogą, bo obłudna przemoc zabrania im tego.“ — Przy takim oświadczeniu rozwinęliby się w prochy chłre obietnice moskiewskie, uśmiałby się w stołeczną apostołską, że nie przesładują wiary naszej w Moskwie. Krok ten obywateli naszych byłby przeto, raz zgodny z tradycją i dążeniami naszymi narodowymi, a powtóre ciosem dla cara i o-tworzyłby oczy ojcu św., który wiele rzeczy widzi tak tylko, jak mu je przedstawia otoczenie, a nie tak jak są i jakby je widzieć powinien). Ks. Wincenty.

Umieszczamy chętnie tę korespondencję, raz jako trzymającą się wiary przodków naszych, a powtóre, że nie chcielibyśmy niczego pominać, co by sprawie naszej narodowej dopomógł, a obłudę wrogów naszych odsłonić mogło.

## Przegląd polityczny.

Ministerjum spraw wewnętrznych wystosowało d. 19. b. m. okólnik do namiestników z poleceniem, ażeby wezwali ordynaryjaty biskupie do ścisłego wypełniania obowiązków powierzonych im nad sumieniami i aby nie wkraczały w zakres należący do sądownictwa.

Pogłoskom o rozmaitych kombinacjach ministerjalnych w Wiedniu, o gotowym już projekcie ugody z Czechami i t. p. daje *N. fr. Presse* surową odprawę z uwagą ze swej strony, iż bezczelnością jest drukowanie takich niedorzeczności.

Organa ministerjalne dają do zrozumienia, że ministerjum nie ma zamiaru podczas obecnej sesji Rady państwa przeprowadzania reformy wyborczej.

Siedmiogrodzkie Rumunów zwołał p. Marcelariu na dzień 7 marca do Keszmarku na konferencję w celu postawienia programu solidarnego postępowania wobec przygotowujących się wyborów do sejmu.

Niemcy. „Staatsanzeiger“ ogłasza rozporządzenie ministerjalne zwołujące senat północno-niemieckiego związku na dzień 4. marca.

Projektowany związek południowo-niemiecki nie przyszedł do skutku; odłożono projekt do czasów późniejszych.

Gazeta Narodowa podaje z Rzymu: Z Florencji nadano nam dziennik *Il Diritto* z dnia 21. lutego, w którym znajduje się list księdza Mikoszewskiego, szanowanego powszechnie emigranta, wystosowany do Piusa IX. Przytaczamy go w całości jako dokument,

są u Boga ze się ziszcza, a my będziemy mieli Polskę od morza do morza!

Jeziorański zbierał tymczasem hufiec swój w Rzeszowskim. Mnie zamianowano kapitanem strzelców i w Krakowie dano mi czynność, którą dzisiaj nie jest na czasie opisywać. Ukończywszy misję moją krakowską, popędziłem w Rzeszowskie za Jeziorańskim, bo i sympatyczną wiarę miałem do męża tego, i pierwszą moją przysięgę złożyłem pod sztandarem jego. I nieczego bardziej w działaniach nie wystrzegam się, jak śmieszności; a śmiesznością nazwałbym porzucić wszystko co najdroższe, polecieć w szeregi i walczyć za Ojczyznę; trochę pobawić się w żołnierza, i będąc zdrowym, nie zwążywszy ze wojna dopiero rozpoczęła, wrócić do domu; aby na idealnych laurach z hałaśliwym przechwalaniem się osiąść. Dla tego do roz-puku śmieję się, zdybawszy licznych naszych galicyjskich bohaterów z pod Radziwiłowa lub Porycka, którzy wybierając się przez tygodni kilka, zrobili parę kroków za granicę, pobawili się w kiepskiego żołnierza przez godzin kilkanaście, a wróciwszy siedzą po domach krzycząc: „ja już swoje zrobiłem!“ Uważając się więc za Jeziorańczyka, miałem sobie za święty obowiązek, stanąć pod jego rozkazy. (C. d. n.)

przyczyniający się do wyświecenia stanowiska w Rzymie OO. zmartwychwstańców. List sam brzmi w dosłownym przekładzie z włoskiego oryginału:

„Ojciec Święty!

„W chwili gdy opuszczam Rzym, ośmielałem się wystosować drugi list do Waszej Świątobliwości.

„Bolesnie to dla kapłana-wygnańca, który tylko z pobożności przybył do Rzymu, oświadczać Waszej Świątobliwości, że stał się ofiarą niesprawdliwości w stolicy katolicyzmu.

„Chociaż całe moje życie poświęciłem obronie św. kościoła katolickiego i nieszczęśliwej mej ojczyzny, jak to dostatecznie udowadnia godność członka Rządu narodowego, nadana mi przez moich rodaków w r. 1863, w czasie naszej bohaterskiej walki z Moskalami, chociaż nie obraziłem nigdy kościoła ani moimi słowy, ani memi pismami, bo w każdej okoliczności walczyłem z nieprzyjaciółmi religii; chociaż autentyczne dowody biskupów Francji, Hiszpanii, Portugalii, Brazylii, republiki Argentyńskiej, republiki Urugway, Chili, Peru, Anglii i Szwajcarii, którzy jeździłem przez cztery lata w celu przyniesienia pomocy biednym moim rodakom — przemawiają dostatecznie tak o moim charakterze jak i mojem postępowaniu: mimo to władza rzymska, zakazała mi przez kardynała Patriziego odprawiania mszy świętej.

„Niepodobna nie uznać tego kroku za czyn samowolny, ponieważ skazano mnie bez sądu, nie wyszczególniając mi powodów, dla których wydano wyrok, ani nie zezwalając, bym się usprawiedliwił. Przeniosło się znaczenie szpiegów, intrygantów, zaciętych nieprzyjaciół niepodległości narodowej, jak księża zmartwychwstańcy, nad znaczenie biskupów, tudzież szanowanych powszechnie Polaków i zacnych osób.

Bolesnie to, jeśli kardynał, słuchając nęczych donosów, potępia niewinnych, których ścigają despotci, i do tego nieprzesłuchawszy ich należycie. Każda osoba, mająca jakiegokolwiek pojęcie o sprawiedliwości, musi się czuć oburzoną na takie postępowanie.

„Lecz co mnie najwięcej zasmuca, jest to że postępowanie ze mną w Rzymie oburzy moich rodaków, a ucieszy Moskali. Bóg świadkiem, że z duszy sobie życzyłem, aby nieporozumienia te ukończyły się z godnością, i dlatego pod niem 28 stycznia wystosowałem list do Waszej Świątobliwości, błagając o wymierzenie mi sprawiedliwości, lecz niestety list mój pozostał bez odpowiedzi. Następnie pisałem do monsignora Ricci, prosząc o posłuchanie u Waszej Świątobliwości, lecz i ta druga prośba nie była szczęśliwszą od pierwszej.

„Smutno to bardzo, jeśli wysłannik cara, tego wielkiego prześladowcy katolicyzmu, otrzyma posłuchanie, podczas gdy odmawiają go kapłanowi, wygnańcowi męczennickiego narodu!

„Nareszcie, aby niesprawiedliwość była zupełną, policja rzymska wyrzuciła mi nową krzywdę, napa-dając w nocy moje mieszkanie i zarządzając w niem skrutne poszukiwania. Monsignor Randi nie chciał mi wytłómaczyć powodów tego niesłychanego czynu, i ograniczył się na oświadczeniu, że się znajdowałem tajnie w Rzymie. Twierdzenie to jest najfałszywsze, gdyż paszport mój był wizowany przy moim wjeździe do miasta a nazwisko moje było umieszczone d. 9. lutego w *Journal des Etrangers*.

„Niespodziewane prześladowanie, które mnie spotkało w Rzymie; dwuznaczna polityka, której ofiarą stała się Polska ze strony pewnego rządu, co biednych karek i prześladowe, chociaż w swych publicznych dokumentach ciągle ich pociesza — i który publicznie potępiając uzurpatorów i tyranów, tajnie ich usprawiedliwia i chwali; ogłoszenie w *Osservatore Romano* z dnia 20. stycznia nazwisk 25 Polaków, służących w armii Waszej Świątobliwości, których rzeczony dziennik urzędowy nazywa Moskalami, jak gdyby rząd Waszej Świątobliwości pochwalał politykę Moskwy, starając się zniszczyć nawet nazwę Polski; mianowanie tajnym radcą W. Św. i umieszczenie w sekretarjacie stanu prałata Włodzimierza Czackiego, znanego w Polsce jako intryganta i moskiewskiego agenta; nakoniec bezustanna opieka, udzielana zgromadzeniu OO. zmartwychwstańców, których z całego serca nienawidzą wszyscy polscy patrioci, niemniej jak prześladowanie kilku godnych synów Polski — wszystko to kaze mi przypuszczać, że dwór rzymski zerwał stosunki z Petersburgiem tylko pozornie, i że w rzeczywistości utrzymuje je ciągle ze szkodą dla Polski, tej Polski, która nieknięta zachowała do dnia dzisiejszego świętą spuściznę swych ojców, religię katolicką.

„Z największą boleścią robię te uniżone uwagi Waszej Świątobliwości; lecz miłość ojczyzny i kościoła, tudzież obowiązki polskiego patrioty nakazują mi działać otwarcie, aby w przyszłości, gdy wielka, wolna i niepodległa Polska będzie urządziła swe stosunki z

Waszą Świątobliwością, nie znalazła przeszkód wodu, że źle oceniano jej przeszłość.

„Uczyniwszy zadość memu posłannictwu i memu obowiązkowi, pozostaję W. Św. sługą i synem

Karol Mikoszewski

kanonik honorowy; członek byłego Rządu Narodowego w Polsce.

Rzym dnia 13. lutego 1869.

## Kronika.

† Dnia 11. b. m. dokonała żywota w klasztorze Bazyliańskim w Rzymie matka Makryna Mieczysławska, znana całemu światu ofiarą moskiewskiego prześladowania.

— Z Paryża dochodzi nas następujące

„Ogłoszenie.“

Dnia 11. sierpnia 1869 roku przypada trzecieściecie rocznica sejmiku Unii Lubelskiej. Akt połączenia Polski, Litwy i Rusi w jeden naród jest niewątpliwie najpiękniejszym i najważniejszym w naszej historii. W nim złożone prawa do całości Polski, których przeciwne losy potargać, zniszczyć nie mogły. W nim spoczywa jedynie ludzka zasada tworzenia się państwa, na której tylko zrzeszenie się ludów może być trwałe i dla każdego dogodnym.

Przypomnienie zasady dobrowolnych unii, przy rozpamiętywaniu dzieła dokonanego w Lublinie, ma wielkie znaczenie mianowicie też dzisiaj, gdy więcej niż dawniej się uznano za prawo człowieka i gdy przemocą i gwałtem zmuszają ludy pod obce panowanie.

Przypomnienie to jest więc dobrem dziełem ażeby uczynić je powszechnem, niżej podpisani, pomiędzy innemi sposobami uczczenia 500letniej rocznicy Unii Lubelskiej zamierzają jej pamięć uświetnić medalem.

Z jednej jego strony znajdować się będzie herb połączonych narodów Polski, Litwy i Rusi, z napisem w otoczeniu: „Wolni z Wolnymi, Równi z Równymi“.

Z drugiej strony medalu napis w łacińskim wieńcu: „Trzechsetletnia Rocznica połączenia Polski, Litwy, Rusi, na sejmie Lubelskim 11. sierpnia 1569 r.“

Medal z brązu o średnicy 65 milimetrów kosztować będzie 3 franków.

Takiż sam medal ze srebra kosztować będzie 40 franków.

„ „ „ srebrny pozłacany „ 50 „

„ „ „ złoty „ 800 „

Ci, którzy pragną go posiadać, proszeni są o wcześnie złożenie odpowiedniej sumy.

Wszystkie redakcje gazet i pism literackich polskich proszone są o powtórzenie tego ogłoszenia i o przyjmowanie przedpłaty.

W Paryżu składać je można na ręce bibliotekarza Szkoły Polskiej na Batiniolu Karola Ruprechta (Boulevard des Batignolles 56).

Drukowana lista osób, które złożyły przedpłatę, przesyłana będzie każdemu wraz z należącym do niego medalem. Paryż, dnia 15. lutego 1869 r.

(podpisano) Ludwik Nabelak, Karol Ruprecht, Agaton Giller, Mikołaj Akielwicz, Kazimierz Szulc, Józef Zubinski.

— (R.) Kolbuszowa d. 20. lutego. W skutek prozby konającego ojca Wincentego Grodzickiego ze Starejwi pod Sargem, przesłanej do cara moskiewskiego d. 2. kwietnia 1867., został ulaskawionym od robót ciężkich ks. Wincenty Grodzicki, i jest z powrotem w drodze. Wzywa się więc interesowane osoby, aby jak najspieszniej posłały kartę przynależności dla niego ze Starejwi do ek. austriackiego generalnego konsulatu w Warszawie, a jeżeli może być i pieniądze. Również potrzebne są karty przynależności dla Karłowickiego, Dygowskiego, Żyły i Przeździeckiego, zatrzymanych w Warszawie. Ponowiono starania za Stanisławem Polakiewiczem, Stanisławem Janiszewskim, Ludwikiem Kalitą, Janem Dydkiem, Mikołajem Gromadzkim, Ilmrykiem Łukawskim, Karolem Malickim, Ferdynandem br. Kek von Sztukenfeld, którego żonę wzywa się, aby do konsulatu posłała kartę przynależności, Ludwikiem Świrskim, Ludwikiem Rydlem, Adolfem Szulcem i Feliksem Brzostowskim, których dotąd zatrzymano na Sybirze. Alojzemu Puzdanowskiemu przesłano od ojca ze Zakłeczyna 120 rubli do Nereżyńska. — Cyryl Wroński, syn Rozali z Bieczy, nie żyje, bo zginął z ran w bliskości Zamościa.

— Młodzież nasza, zmuszona przebywać poza granicami Polski, mimo trudności i przeszkód, na jakie jest wystawiona, korzysta z nauk i nieraz jej się już udało nowym pomysłem ubiedz swych kolegów krajowców. I tak czytamy, w jednym z pism belgijskich, że ziomek nasz pan Urban Massalski, który w roku 1867 z pomiędzy 25 kandydatów na inżynierów cywilnych sam jeden złożył w Liège egzamin z predyktem „celując“, otrzymał obecnie brevet na wynalazek udoskonalonego hamulca do pociągów na drogach żelaznych.

— Bibliografia. Ministerjum wojny upoważniło wydawnictwo Czytelni ludowej w Krakowie do przedrukowania i wydrukowania *Regulaminu piechoty c. k. armii. Ustawa o powszechnej służbie wojskowej, obowiązująca służbę wojskową wszystkich zdolnych do noszenia broni, dozwala, zarazem wstępować, młodzieży jako ochotnikom i skrócić tymże czas służby. Dla młodzieży więc tej, jak najmniej dla wszystkich branych do wojska, ważną jest rzeczą, aby sobie uprosili naukę i z ćwiczeniami mustry mogli się obznajmić weselej, być przygotowanymi do nich, a tem samem oszczędzić sobie trudów i pracy w nabyciu biegłości tak co do zwrotów, jak w robieniu broni, tak wreszcie w innych gałęziach i obowiązkach służby.*

Regulamin niemiecki wprowadził przepisy te zawiera, jednakże trudność zrozumienia dokładnego, i zastosowania ich wielką jest przeszkodą dla nieposiadających języka niemieckiego, każdą zaś rzecz nierównie łatwiej pojmuje się w języku ojczystym.



Ryciny i tablice, znajdujące się w wydaniu niemieckim, będą zamieszczone w polskim tłumaczeniu; z regu-  
laminu niemieckiego zachowują się tylko wyrazy komendy,  
z dołączeniem w nawiasach znaczeń tejże komendy po-  
polsku.

Dziółko to mające około 20. arkuszy ścisłego druku,  
z wieloma drzeworytami w tekście pomieszczonymi, odzna-  
cza się niesłychaną taniością w polskim wydawnictwie, gdyż  
cenę za egzemplarz z trwałą oprawą w drodze przedpłaty  
oznacza się tylko 1 złr. 25 c. wa. Przedpłatę przyjmują  
wszystkie księgarnie krajowe.

— Do Dziennika lwowskiego piszą z Tarnowa dnia  
20 lutego. W dniu 18go b. m. jako wrocznicę rzezi  
1846 roku, odbyło się w tutejszym kościele katedralnym  
żałobne nabożeństwo przy licznych udziałach ludności;  
cechy wystąpiły z chorągiewami i światłem. Pamiętka stra-  
żnych „dni lutowych” była obchodzoną począwszy od  
roku 1861; na tej części cmentarza, gdzie leżą ofiary  
owej rzezi, pogrzebano także zmarłych w Tarnowie po-  
wstańców rannych w bitwach r. 1865 w województwie  
krakowskim a do Tarnowa przewiezionych; szczęśliwi, bo  
legli w walce z wrogiem, spoczywają obok zamordowanych  
bratobójczą dłonią. Na grobach ofiar 1846 nie ma żadnego  
pomnika, należałoby wystawić im jeden wspólny, bo kilka-  
set trupów pochowano na rozległej przestrzeni, a niepodo-  
bna wiedzieć, kogo tu ziemia zakryła, a tem mniej, gdzie  
czyje kości leżą; tylko grób Kotarskiego, zawierający kilka-  
naście trupów, zakryto marmurowym głazem. Przestrzegając  
publicznego porządku władza kazała zatrzeć napis wyryty w  
kamieniu, lecz łatwiej było zniszczyć głoski w marmurze  
wykute, niż pamięć owych dni.

Groby ofiar 1846 r. zawsze były miejscem pielgrzym-  
ki młodzieży; w r. 1861 wieńczono mogiły zielenią i wstę-  
gami barwy narodowej, tu wzniesiono krzyż dębowy na pa-  
miątkę wypadków warszawskich, tu grzebano powstańców  
tu wreszcie poległego w Lubelskim młodzieńcowi rodem  
z Tarnowa wzniesli rodzice pomnik w kształcie kamiennego  
wzgórka z czarnym na szczycie krzyżem owitym splotami  
bluszczy — a pomnik ten łączy powagę z prostotą. Tak  
więc mogiły zamordowanych w 1846 r. są miejscem, do  
którego wiąże się także wspomnienia późniejszych walk i  
klęsk; każde głębiej sięgające poruszenie narodu zostawiło  
na tem miejscu swoje ślady.

O pomniku dla zamordowanych myślno jeszcze w r.  
1848 i poczęto sypać kopiec na gruzach starego zamczyska  
niegdyś siedziby hetmana Tarnowskiego, zwycięzcy z pod  
Obertyna. Lecz ze zmianą stosunków przerwać musiano ową  
pracę, w której brali udział wszyscy bez różnicy stanu, sił  
i wieku. Kopiec pozostał niedokończony.

Dziś, kiedy żadnych przeszkód ze strony władzy oba-  
wiać się nie możemy — czyż nie jest świętym obowiązkiem  
ucznieli grobowcem miejsce wiecznego spoczynku tych, co  
chcieli lud powołać do wolności społecznej i narodowej, a  
zostali zabici od tego ludu, któremu nieśli swobodę? Po-  
stawieniem takiego grobowca powinniśmy przedewszystkiem  
zająć się synowie i rodziny zamordowanych; ilość osób,  
których ojcowie i bracia polegli podczas rzezi i pogrzebani  
zostali na cmentarzu tarnowskim, wynosi tysiące — wykona-  
nie więc rzuconej tu myśli nie przedstawia żadnych trud-  
ności, a bolesnem jest, że dotychczas zapomniano wyko-  
nania tego, co jest obowiązkiem rodzinnym i narodowym.

— Numer 44 „Dziennika Lwowskiego” został przez  
c. k. prokuratorę skonsfiskowany z powodu streszczenia  
czeskiej broszury: „Ani grosza podatku” — wziętego z wie-  
denckiego dziennika: „Der Osten.” Co wolno drukować  
w Wiedniu — nie wolno drukować we Lwowie!

— „Kraj”. Począwszy od dnia 1. marca b. r. wy-  
chodzić będzie w Krakowie codzienny dziennik polityczno-  
literacki p. t. „Kraj.” Redaktorem odpowiedzialnym jest p.  
Stanisław Słuzewski, właścicielami zaś tego dziennika: pp.  
Adam Sapieha, dr. Szymon Samelson, Leon Czarniński i  
Stanisław Czarnecki.

Stanisław Szczepanowski znany zaszczytnie w świecie  
muzyczny daje dnia dzisiejszego w sali ratuszowej, o go-  
dzinie 7. wieczorem koncert z współudziałem panny R. Po-  
piel, panny Kwiecińskiej, panny Hubert, pp. Wojnowskie-  
go, Koncewicz i Czerwińskiego, muzyki wojskowej 65  
pułku piechoty, tudzież Towarzystwa śpiewu pod przewo-  
nictwem p. Szatkowskiego. Wypadałoby aby publiczność  
licznem zebraniem się uznała zasługi utalentowanego Rodaka

### (W.) Kalendarzyk pamiątkowy.

27. lutego 1865 został rozstrzelany w Płocku Jarzyń-  
ski i Walerjan Ostrowski. Poniesli śmierć bohaterką, pod  
Łodzią 18letni starozakonny Barach rodem z okolicy Cze-  
stochowy, Kiełkowski wieśniak, Mirowski z Piotrkowa, pod  
Miechowem Emanuel hr. Moszyński syn Piotra. Tegoż dnia  
r. 1864 poniosł śmierć męczeńską na szubienicy w Opato-  
wie Ludwik Zwierzdowski, naczelnik oddziału pod pseudo-  
nimem Topór.

28. lutego 1865 rozstrzelany naczelnik wojenny pow.  
Chełmskiego Kazimierz Bohdanowicz.

29. lutego 1865 poległ śmiercią bohaterką pod Mi-  
chałow; Rolko adiutant dowódcy i Kotowski. Tegoż dnia  
r. 1864 poniesli śmierć męczeńską na szubienicy w Cze-  
stochowie Jan Przybyłowicz dowódca w Kaliskiem i w Pi-  
licy Rajchel.

### Gospodarstwo, przemysł i handel.

Odezwa galic. Towarzystwa gospodarskiego. Ponieważ  
jest zamiarem komitetu galic. Towarzystwa gospodarskiego,  
za pomocą komisji, wyznaczonej w przedmiocie popierania  
sprawy ulepszenia uprawy i wyprawy lnu we wschodniej  
części Galicji, przywieść do skutku zawiązanie się spółki  
do tegoż celu zamierzającej; z uwagi przytem, iż pożądaną  
byłoby rzeczą, aby ta spółka rozszerzyła swe działania także  
w kierunku podniesienia uprawy i wyprawy konopi; —  
zważywszy nakoniec, że działania tej spółki, jeśli mają być  
uwieńczone pomysłnym skutkiem, a nie być narażone na

poronienie (jak to się stało ze spółką w podobnych celach  
poprzednio zawiązaną), muszą się opierać na pewnych da-  
tach statystycznych: komitet uprasza niniejszem wszystkich  
gospodarzy lub przyjaciół gospodarstwa wiejskiego, obna-  
jomionych dokładnie ze stanem teraźniejszej uprawy lnu i  
konopi we wschodniej części Galicji, aby swoimi spostrze-  
żeniami przysłużyli w tej sprawie w pomoc komitetowi; w  
szczególności zaś, aby w miarę swojej możliwości, starali się  
wyświetlić okoliczności, odnoszące się do owej uprawy, a  
zebrane tutaj obecnie w następujące pytania, jako to:

1. W których okolicach najwięcej lnu (przeznaczono-  
go na sprzedaż) się uprawia, i tenże najlepiej, osobliwie  
co do włókna, się udaje?

2. Ile mniej więcej morgów w pojedynczych takich  
grupach więksi właściele, a ile mieszcianie, księża, propi-  
natorowie lub włościanie lmem (przeznaczonym na sprzedaż)  
zasiewają?

3. Na jakich gruntach, w jakiej uprawie i w jakim  
płodownianiu len najlepszy plon wydaje, tak co do włókna,  
jak i co do siemienia?

4. Jaka jest przeciętna normalna wynikłość z morga  
lmem zasianego tj. ile centnarów wysuszonego, surowego  
lmu, a ile siemienia zwykły jeden morg wydawał?

5. W których okolicach konopie (przeznaczone na sprze-  
daz) przez właścicieli większych, a w których przez włościan  
bywają uprawiane? i w ogóle na jaki mniej więcej wywóz roczny  
włókna konopnego z tychże okolic rachowaćby można?

6. Czyli są jakie i które miejscowości, szczególnie  
sprzyjające (skutkiem łatwości dostania w większej ilości  
surowego materiału po niższych kosztach dostawy) założe-  
niu fabryki wyprawy lnu i konopi, ma się rozumieć z ma-  
szyną parową o sile dwóch koni i z dwiema miedlarkami?

Za jaką cenę możnaby we wskazanych okolicach do-  
stać centnar suszonego, surowego lnu, a za jaką centnar  
łodyg konopnych?

Ktokolwiekby z gospodarzy wiejskich lub przyjaciół  
gospodarstwa zechciał wesprzeć komitet c. k. Towarzystwa  
gospodarskiego galicyjskiego swoimi doświadczeniami, w  
niniejszym przedmiocie zebranymi, raczy odpowiedzi na po-  
wyższe pytania nadesłać komitetowi na piśmie, o ile można,  
do końca marca br.

Z Rady komitetu c. k. Towarzystwa gospod. gal.

Lwów dnia 30. stycznia 1869.

Jan Załuski,

wiceprezes.

J. Grelinger-Greliński,

sekretarz.

— Dalszy ciąg spisu dzieł (rolniczych i gospodarstwa  
domowego), które gospodarze mogą mieć sobie przysłanemi,  
przez największy w całej Galicji skład książek, p. Karola  
Wilda we Lwowie:

Torosiewicz T. Łatwy sposób rozpoznawania ziemi or-  
nej, aby ją ulepszyć, 30 ct. *Trojęś syryjska* (Aselepias sy-  
riaca) roślina włókna dająca, o jej uprawie i użyciu, 24 ct.  
Turowski K. J. O urządzeniu i zarządzie dóbr w Galicji, 50  
ct. *Tyc K.* Rolnictwo wobec postępu, 6 zł. 60 ct. *Tyc K.*  
Znaczenie drenowania w Galicji, 88 ct. *Ukaz* oraz zatwier-  
dzona ustawa Towarzystwa rolniczego w Królestwie pol-  
skiem, 15 ct. *Vittorini O.* Przewodnik praktyczny gospo-  
darski, 2 zł. 10 ct. *Vitard A.* Wykład podręczny dreno-  
wnictwa 1 zł. 35 ct. *Vorländer F.* Sztuczne skrapianie łąk,  
łódz. z niem. p. Eysymonta 1 zł. 30 ct. *Waga A.* Teorya  
gospodarowania wewnętrznego czyli dla użytku gospodyn  
i instytucyj żeńskich, 1 zł. 26 ct. *Weber D. F. W.* Gospo-  
darz wiejski naukowy i praktyczny, 2 zł. 70 ct. *Wiadomość*  
o łusce siewnej (Madia Sativa), 20 ct. *Wodziecki K.* O wpły-  
wie ptaków na gospodarstwo polne i lesne oraz i o owa-  
dach lasom szkodliwych, 1 zł. 62 ct. *Wojczyński F.* Wia-  
domości chemiczne - gospodarskie v. opis najważniejszych  
potrzeb życia, 1 zł. 5 ct. *Zawadzki J.* Zasady gospodarstwa  
wiejskiego z doświadczenia zebrane, 2 zł. 70 ct.

### II. Dzieła ogrodnicze i uprawa wina.

Biernacki J. F. Dokładny praktyczny ogrodnik w mie-  
sięcznych zatrudnieniach, 4 zł. 5 ct. *Borneman J.* Uprawa  
wina, około budynków, murów, chłodników i drzew jako  
nader łatwe zatrudnienie, 60 ct. *Buczyński S.* Kilka słów o  
pielęgnowaniu i rozmnażaniu drzew owocowych, 20 ct.  
*Ciepiński M.* Powszechne ogrodnictwo (z wielu drzeworytami).  
T. I. Zasady ogrodnictwa, ogród warzywny. T. II. Ogród  
kwiatowy. T. III. Ogród owocowy czyli sad; dzieło najnow-  
sze, 7 zł. 20 ct. *Doświadczenia* w gospodarstwie ogrodnict-  
wie, rękodzielach i lekarstwach wiejskich, 50 ct. *Hofman*  
*F. W.* Sadownictwo v. rozmnażanie, ulepszanie i pielegno-  
wanie drzew i kwiatów, oraz przechowywanie, użytkowanie i  
spieniężanie, 1 zł. 6 ct. *Katalog* roślin hodowanych w za-  
kładzie Hosera, 42 ct. *Kakolewski K. M.* Jaś Sadowski mały  
założyciel sadów czyli nauka o hodowaniu drzew owoc-  
owych dla użytku młodzieży wiejskiej (z 70 rycinami) 80 ct.  
*Kecht J.* Uprawa wina w ogrodach a szczególnie na win-  
nych górach, oraz wytłaczanie wina bez prasy, 70 ct. *Lom-  
pa J.* Nauka o zakładaniu i pielęgnowaniu żywych płotów,  
20 ct. *O pielęgnowaniu kwiatów*, 54 ct. *Stelmazewicz A. K.*  
Ogrodnictwo warzywne dla wieśniaków polskich, urządzenie  
uprawy i przechowywanie (20 drzeworytami), 58 ct. *Stru-  
millo J.* Ogrody północne z 70 figurami 3 ty. 7 zł. 20 ct.  
*Ulrich F. W.* Praktyczna nauka hodowania drzew owoc-  
owych głównie dla włościan i szkół (z rycinami), 24 ct. *Wo-  
dzicki S.* O hodowaniu, użytku, mnożeniu i poznawaniu  
drzew, krzewów i ziół ku ozdobie ogrodów, 2 zł. 88 ct.  
*Wskazówki* do zakładania i utrzymywania szkółek owoco-  
wych, 30 ct.

### Ostatnie wiadomości.

Rada miejska w Grazu uchwaliła dnia 25. b. m.  
na wniosek Dr. Klenzla petycję domagającą się wybo-  
rów bezpośrednich do Rady państwa i podwyższenia  
liczby deputowanych.

Eksksjusz Karageorgewicz wniósł petycję do sądu  
miejskiego peszteńskiego, prosząc o postawienie go na  
wolnej stopie podczas trwania dalszego procesu.

Ruch wyborczy w Węgrzech wywołuje ciągle  
krwawe starcia. Dnia 25. b. m. w Szöllös przy wybo-  
rach przyszło do bójki, w której zabito dwie osoby z  
opozycji. W komitacie Zemplńskim w Kiraly-Helmesz  
przyszło podczas wyborów do wielkiego starcia, z któ-  
rego wyszło 40 rannych a dwu także śmierć poniosło.

Z Belgradu dochodzi wiadomość z d. 25. lutego,  
że aresztowano tam całą szajkę fałszerzy banknotów  
austriackich.

Według wiadomości z Berlina hr. Bismark jeszcze  
ciągle jest cierpiącym i do dziś dnia nie wychodził z  
pokoju. Jak zapewniają osoby dobrze poinformowane,  
ani król, ani ministerjum nie zajmowali się dotąd spra-  
wą obsadzenia na nowo poselstwa w Paryżu. Król ma  
nadzieję, że Goltz będzie mógł znowu objąć tę posadę.

Z Aten donoszą, że ministerjum Zaimis zamie-  
rza obsadzić prefektury swymi stronnikami. Angiel-  
ski kapitał Fregaty Pym, ofiarował rządowi usługi  
swoje celem zbudowania floty panczernej.

## CENNIK GIELDY

we Lwowie dnia 24. lutego.

### I. Akcje za sztukę.

|                           | Placę<br>w. a.<br>zł. ct. | Zadają<br>w. a.<br>zł. ct. |
|---------------------------|---------------------------|----------------------------|
| Kolei gal. Karola Ludwika | 216 00                    | 217 30                     |
| Kolei Lwow. Czern.        | 182 50                    | 183 50                     |
| Banku hypot. galic.       | 84 25                     | 85 00                      |
| Papierni Czerlańskiej     | 00 00                     | 00 00                      |
| Kolei Lwow. Czern.-Jassy  | 173 25                    | 174 00                     |

### II. Listy zastawne za 100 złr.

|                       |       |       |
|-----------------------|-------|-------|
| Tow. kred. gal. m. k. | 81 35 | 81 85 |
| Tow. kred. gal. w. a. | 77 50 | 78 —  |
| Banku hypot. galicij. | 90 25 | 90 75 |

### III. Obligi za 100 złr.

|                               |        |        |
|-------------------------------|--------|--------|
| Indemnizacyjne galic.         | 70 50  | 71 00  |
| dtto. W. ks. krakow.          | 00 00  | 00 00  |
| dtto. Ks. bukowiński          | 00 00  | 00 00  |
| Pożyczki głodow. z r. 1865.   | 100 75 | 101 75 |
| Pierw. kol. gal. K. L. i. em. | 98 50  | 99 25  |
| dtto dtto dtto II. em.        | 93 50  | 94 00  |
| dtto dtto Lw. Czern. I. em.   | 79 00  | 79 75  |
| dtto dtto dtto II. em.        | 85 25  | 86 00  |

### IV. Monety.

|                               |        |        |
|-------------------------------|--------|--------|
| Dukat holenderski             | 5 65   | 5 71   |
| Dukat cesarski                | 5 71   | 5 76   |
| Napoleon d'or                 | 9 73   | 9 83   |
| Półimperyal rosyjski          | 9 77   | 9 90   |
| Rubel srebrny rosyjski        | 1 84   | 1 90   |
| dtto papierowy dtto           | 1 64   | 1 65   |
| Banknoty pol. za 100 zł. pol. | 00 00  | 00 00  |
| Talar pruski srebrny          | 00 00  | 00 00  |
| Pruskie bilety kasowe         | 1 80   | 1 81   |
| Srebro                        | 119 75 | 121 25 |

### Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 24. lutego.

|                              | złr. | kr. |
|------------------------------|------|-----|
| 5% Metaliki                  | 62   | 00  |
| z procent. z maja i lipca    | 62   | 00  |
| 5% Pożyczka narodowa         | 68   | 30  |
| Losy pożyczki z roku 1860    | 98   | 50  |
| Akcie banku wiedeńskiego     | 729  | 00  |
| kredytowego                  | 293  | 70  |
| Londyn 10 funtów szterlingów | 122  | 15  |
| Srebro                       | 120  | 25  |
| Dukat pojedynczy             | 5    | 77  |

## Angielska pasta kauczukowa

do najtrwalszego, najpiękniejszego i najtańszego zapu-  
szczania wszystkich gatunków posadzek.

Ten nadzwyczaj praktyczny wynalazek, różni się od  
wielu innych do zapuszczania używanych laków itp. szczegó-  
lniej tem, że przez udane zestawienie chemiczne, pasta ta ma  
właśnie elastyczność, co na trwałość jej wielki ma wpływ,  
dla tego też bez wielkich trudów i tylko przy małej pomocy  
posadzka nią zapuszczona, zostaje przez kilka lat piękną cho-  
ciaż się jej drugi raz nie zapuszcza.

Robota jest tak prostą, że każde dziecko może ją  
uszkodzić.

Pudełko wraz z objaśnieniem 1 zł. 30 ct.

Główny skład u F. Müllera, Wiedeń VI. Hirschen-  
gasse Nr. 8, gdzie zamówienia przyjmowane i także za za-  
liczką pocztową nskutecznie bywają. Opakowanie 10 ct.

Świadectwa.

Kemmelbach, 4. września 1868.

Wielmożny Panie!

Upraszam Pana o nadesłanie mi 6 pudełek pasty kau-  
czukowej na twarde parkiety, bo tę, com u Pana w sierpniu  
kupił zużyłem zupełnie z wielkiem zadowoleniem.

J. Neitel.

2—6

Lusznica, 7. października 1868.

Panu F. Müller!

Upraszam o 12 pudełek pasty kauczukowej, bo wy-  
próbowałem ją poznałem, że pańskie pochwały nie były  
próżnemi itd.

M. Michał.